

# Czesław Śpiewa, Kradzież Cukierka

Dnia pewnego za Gierka  
Koś mi ukradł cukierka.  
Wielka była to strata,  
Bo go niosłem dla brata.

Miał być na urodziny  
Ode mnie i rodziny.(2x)

Ref.

A to bzdura,  
Bzdura jak mało która.  
Bzdura,  
Bzdura jak mało która.  
A to bzdura,  
bzdura jak mało która.  
A to bzdura,  
bzdura jak mało która.

Brat niski był od małości  
I chudy - same kości.  
Ucieszyłby się na pewno,  
Bo suchy był jak drewno

I nogi go bolały,  
I cały był zdrewniały.(2x)

Ref.

A to bzdura,  
Bzdura jak mało która.  
Bzdura,  
Bzdura jak mało która.  
[A to] bzdura,  
Bzdura jak mało która.  
[A to] bzdura,  
Bzdura jak mało która.

Może by trochę przytył  
I wreszcie byłby syty,  
A tak to i nie, i nie był krzepki,  
I nie miał piątej klepki.

Pracował w hucie na zmiany  
I często był pijany (2x)

Przypadkiem rzucił pracę  
I wylądował w pace.  
A wszystko z mojego powodu,  
No bo cuksa stracił za młodu.(2x)

Mój cukierek

Mój cukierek.